

Dwie nogi Lasów Państwowych

W dniu 21 marca 2021 lokalne inicjatywy społeczne działające w różnych miejscach Polski zorganizowały wydarzenie mające zaakcentować Międzynarodowy Dzień Lasów ustanowiony przez ONZ w roku 2012, który w krajowej leśnej rzeczywistości jakoś się „nie przyjął”. *W tym dniu, poprzez spacer i wydarzenia w bliskich nam lasach chcemy podkreślić wyjątkową społeczną, krajobrazową i przyrodniczą rolę lasów, oraz zaznaczyć, że plany wobec tych terenów powinny być realnie konsultowane ze społeczeństwem.* Celem wydarzenia było także pokazanie, w jak wielu miejscach powstały obywatelskie inicjatywy, którym zdecydowanie nie podoba się sposób gospodarowania w „ich” lasach przez Lasy Państwowe.

W tym samym dniu ruch społeczny Lasy i Obywatele opublikował w internecie także interaktywną mapę cięć rębnych zaplanowanych w Lasach Państwowych, pokazującą wydzielenia leśne, w których w aktualnym planie urzędzenia lasu przewidziano cięcia. Źródłem danych są publicznie dostępne opisy taksacyjne lasu, przygotowane w ramach prac urzędzeniowych przez Lasy Państwowe. Wartością dodaną jest jednak możliwość łatwego przeglądania danych dla całej Polski, czego z niewiadomych przyczyn nie zapewniał Portal Banku Danych o Lasach. Zaskakująca okazała się reakcja Lasów Państwowych, zarzucających autorom mapy „manipulację”, o czym szerzej piszemy w dziale „Przyroda na szali”.

Coraz liczniejsze ruchy społeczne, których celem jest ochrona lokalnych lasów przed wyrębem oraz akcentowanie ich funkcji przyrodniczych i społecznych, są reakcją na trudne do zaakceptowania w zmieniającym się społeczeństwie zmonopolizowanie przez Lasy Państwowe procesów decyzyjnych oraz wizji rozwoju, sposobów zagospodarowania i ochrony lasów. Konflikt o ochronę Puszczy Białowieskiej, gdzie do walki z nieposłuszeństwem obywatelskim Lasy Państwowe rzuciły własne „jednostki zmilitaryzowane”, okazał się tylko wierzchołkiem góry lodowej i katalizatorem wywołującym obywatelską aktywność w tym zakresie. Coraz częściej po drugiej stronie barykady w miejsce naiwnego pospolitego ruszenia, pojawiają się ludzie znający prawo i procedury, działający profesjonalnie. Najlepszym przykładem jest fachowo przygotowana cytowana wcześniej mapa cięć. Nie da się ich już zbyt krótkim zapisem „uwagę rozpatrzone negatywnie”, albo postraszyć sądem. Po stronie obywateli coraz częściej stają też samorządy, czego przykładem jest narastający konflikt o gospodarkę w lasach Trójmiasta.

Na spory te nakłada się oczywiście sięgająca już szczytu (lub raczej dna) polaryzacja polityczna. W korespondencję dotyczącą błahych z pozoru spraw angażują się osobiście już nie tylko rzecznicy, ale co bardziej zaangażowani politycznie dyrektorzy Regionalnych Dyrekcji Lasów Państwowych, z zapalem tropiący lewackie i inspirowane przez „wiadomo kogo” ideologie w zwykłym zatroskaniu obywateli o ojczystą przyrodę i niechęci do niedzielnego spacerowania po zrębach, młodnikach i rozjeżdżonych harwesterami drogach.

Lasy Państwowe to ciągle jeden z lepiej funkcjonujących elementów naszego Państwa, dysponujący profesjonalnym sprzętem, środkami finansowymi i procedurami, a przede wszystkim kadrami, wśród których zdecydowana większość to mądrzy ludzie myślący współczesnymi kategoriami. Może warto, na wzór szeroko zakrojonych działań mających przystosować lasy (i Lasy Państwowe jako przedsiębiorstwo) do spodziewanych zmian klimatycznych, zająć się także przystosowaniem ich do zmieniających się znacznie szybciej uwarunkowań społecznych? Bo coraz trudniej będzie utrzymać równowagę jedną nogą stojąc w średniowiecznych układach feudalnych, wśród szarż, pagonów, kordelasów, mszy, sztandarów i pokotów, a drugą wkraczając do nowoczesnej Europy, gdzie obywatele mają realny wpływ na kształt otaczającej ich rzeczywistości. Nie jest to łatwe, ale trzeba wybierać, bo coraz większy rozkrok przechodzi w szpagat, a to pozycja arcyniewygodna.

Andrzej Jermaczek